

Sezon MLT rozpoczęty! Za nami pierwszy turniej tego cyklu w sezonie 2018/2019. Na starcie zawodów stanęło tym razem ośmiu uczestników, którzy zostali podzieleni na dwie grupy.

W grupie A żadnych złudzeń rywalom nie pozostawił Michał Jaworski, który wygrał wszystkie trzy mecze i niczym superszybki japoński pociąg "Maglev" zameldował się w fazie pucharowej. Tuż za nim uplasował się Łukasz Krzyszczak, którego forma ostatnio jest określana (zazwyczaj przez niego samego) jako "życiowa". Trzecie miejsce w tej grupie eliminacyjnej zajęła Dorota Piątkowska, a czwarte, najmłodszy zawodnik w stawce, Piotruś Słoneczewski.

Grupa B to popis Adama Wielosza. Udowadnia on, że zeszłoroczne bardzo dobre wyniki nie były dziełem przypadku, a jego umiejętności tenisowe rosną z każdym turniejem. Wygrał on trzy spotkania i dołączył do półfinalistów. Największe problemy miał w meczu ze swoim odwiecznym rywalem, Wojciechem Tęczą. Najstarsi kronikarze mówią, że rozegrali oni ze sobą kilkaset pojedynków, lecz liczba ich jest tak duża, że sami się gubią w obliczeniach. Drugie miejsce zajęł Konrad Słowański i podtrzymał swoje nadzieje na rozegranie turniejowego meczu z Łukaszem Krzyszczakiem, o którym sam zainteresowany mówił w słowach "łatwe zwycięstwo". Trzeci był wspomniany Wojtek Tęcza, a czwarty Paweł Wardach dla którego był to pierwszy turniej po ponad rocznej przerwie od tenisa. W tym miejscu warto dodać, że Paweł jest jednym z uczestników pierwszego turnieju MLT w historii, który odbył się trzy lata temu. Tkwi w nim duży potencjał i wydaje się, że kwestią czasu (i treningów!) jest gdy znajdzie to odzwierciedlenie w meczach o stawkę.

W fazie półfinałowej los zetknął ze sobą Michała Jaworskiego i Konrada Słowańskiego. Niezwykle mocny tego dnia faworyt nie pozostawił wielkich złudzeń i wygrał w stosunku 6/3. Druga "połówka" to mecz Adama Wielosza z Łukaszem Krzyszczakiem i wynik... taki sam jak w pierwszym półfinale. Tak więc faworyci - Michał i Adam, podołali presji i obydwaj dotarli do wielkiego finału.

Jak widać po samych wynikach, był to najbardziej zacięty mecz turnieju. Sporo młodszy Adam dwoił się i troił na korcie by przetrwać serie mocnych zagrań Michała i przez długi czas mu się to udawało. Lecz w samej końcówce, Michał postawił wszystko na jedną kartę i "domknął" mecz na stan 7/5. Tym samym został pierwszym liderem cyklu MLT w obecnym sezonie! Gratulujemy!

W meczu o 3-cie miejsce, długo wyczekiwany przez obydwu, po długiej (!) i męczącej walce na przetrwanie, akcji składających się z kilkudziesięciu odbić z każdej strony... wygrał w stosunku 6/4 Konrad Słowański. Zatem jego przepowiednia spełniła się tylko połowicznie bo co prawda ze starcia wyszedł zwycięsko, ale mecz zdecydowanie do łatwych nie należał. Sport uczy pokory, miejmy nadzieję, że Konrad wyciągnie z tego lekcję... ;-)

Dziękujemy za liczne zainteresowanie turniejem, następne spotkanie już 4 listopada!

Ze sportowym pozdrowieniem!